

Jerzy Dygdała

Instytut Historii PAN w Toruniu

## Stronnicy Leszczyńskiego na Rusi Czerwonej (1733—1736)

[A. LISEK: *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski w latach 1733—1736*. Kraków 2014]

Autor recenzowanej monografii już od dłuższego czasu prowadzi badania nad dziejami ziem południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej w latach 1733—1736, czyli w dobie bezkrólewia po zgonie Augusta Mocnego i tzw. wojny o polską sukcesję. Zaowocowały one kilkunastoma cennymi artykułami źródłowymi poświęconymi tej problematyce. Jeden z nich: *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólewia 1733 r. i w pierwszych miesiącach wojny domowej (1733—1734)*, publikowany w „Roczniku Przemyskim” (2000, t. 36, z. 4, s. 3—15) stanowił niejako wstępną zapowiedź niniejszej rozprawy. Przy okazji można na wstępie postawić pytanie, czy tytuły tych obu prac musiały być tak podobne (będzie to sprawiało trudności przy skróconym cytowaniu obu pozycji)? Wyjściem mogłoby być zmodyfikowanie tytułu recenzowanej monografii. Wątpliwości wzbudza tu bowiem samo użycie pojęcia „obóz”, zakładające istnienie jakiejś w miarę spójnej grupy ludzi (polityków), działających wspólnie i mających podobne cele. Tymczasem w trakcie lektury książki okazuje się, że grupa stronników króla Stanisława w województwie ruskim nie była bynajmniej jednorodna, pojawiały się w jej obrębie znaczące rozbieżności, odmienne interesy osobiste i dość często wzajemna rywalizacja. Autor zwraca zresztą na ten problem uwagę w podsumowaniu na s. 173. W tej sytuacji wydaje mi się, że znacznie lepszym (i krótszym) tytułem byłoby sformułowanie: *Działalność stronników Stanisława Leszczyńskiego w województwie ruskim w latach 1733—1736*. W jakiejś mierze czuję się zresztą odpowiedzialny za ten nieszczęśliwy tytuł, gdyż na gdańskiej sesji z 1984 roku wygłosiłem referat dotyczący właśnie obozu saskiego w Prusach

Królewskich — na tym obszarze stronnictwo saskie stanowiło jednak dość zwartą całość<sup>1</sup>.

W swojej monografii A. Lisek wykorzystał praktycznie całą dotychczasową literaturę naukową dotyczącą problematyki polskiego bezkrólewia po zgonie Augusta Mocnego. Przeprowadził również bardzo szeroką kwerendę archiwalno-biblioteczną w zbiorach polskich, a także lwowskich i wiedeńskich. Praca oparta jest przede wszystkim na aktach sejmików województwa ruskiego, ziemi bełskiej i halickiej oraz na stosunkowo licznej korespondencji prywatnej osób czynnie uczestniczących w omawianych wydarzeniach. Sporo interesujących informacji, nie zawsze jednak w pełni wiarygodnych w odniesieniu do spraw ziem południowo-wschodnich, zawierają relacje dyplomatyczne, zwłaszcza ambasadora cesarskiego Heinricha Wilhelma von Wilczka i rezydenta angielskiego Georga Woodwarda. Wnioskując z cytowanych w pracy Tomasza Ciesielskiego<sup>2</sup> źródeł, jedynie ostatni rozdział monografii A. Liska, poświęcony wydarzeniom z lat 1735—1736, mógłby zostać uzupełniony o materiały z archiwów Kijowa i Moskwy dotyczące stosunku szlachty ziem województwa ruskiego do wkraczających na te tereny wojsk rosyjskich.

Recenzowana rozprawa składa się ze wstępu, trzech zasadniczych rozdziałów ujętych w zasadzie chronologicznie, zakończenia, aneksu (zawierającego cenny wykaz sejmików małopolskich z lat 1733—1736) oraz bardzo tu potrzebnego indeksu osobowego. Już na samym początku rozdziału I (*Kształtowanie się obozu stanisławowskiego w województwie ruskim po śmierci króla Augusta II*) znajdujemy pozornie zaskakujące stwierdzenie, iż zgon monarchy był „dużym zaskoczeniem dla stanów Rzeczypospolitej, zupełnie nieprzygotowanych na interregnum”. Wprawdzie w dotychczasowej literaturze<sup>3</sup> wiele miejsca poświęcono omówieniu przygotowań dworów europejskich do międzynarodowego kryzysu mogącego wyniknąć po spodziewanej od kilku lat śmierci Wettyna, ale wydarzenia z 1732 roku i początku 1733 roku wcale nie zapowiadały tak szybkiego bezkrólewia. Ważna jest też konstatacja, iż jednym z poważnych kandydatów do korony polskiej był królówic Jakub Sobieski (s. 20), którego ówczesne zabiegi były raczej niedoceniane w dotychczasowych opracowaniach. Analizując początki obozu stanisławowskiego w województwie ruskim, należałoby jednak postawić pytanie, czy wśród czołowych osobistości związanych z tymi ziemiami znajdowali się stronnicy Stanisława Leszczyńskiego, aktywni jeszcze przed 1733 rokiem (pozyskani już wówczas przez francuskiego

<sup>1</sup> J. DYGDALA: *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733—1736*. „Rocznik Gdański” 1986, t. 46, 1, s. 139—168.

<sup>2</sup> T. CIESIELSKI: *Agresja rosyjska na Polskę 1733—1735. Walki na Ukrainie, Podolu i Wołyniu. W: Trudne sąsiedztwo. Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjsko-ukraińskich w XVI—XX wieku*. Red. A. SZCZEPANIK. Toruń 2007, s. 100—127. A. Lisek powołuje się oczywiście na tę pozycję.

<sup>3</sup> Zob. zwłaszcza E. ROSTWOROWSKI: *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725—1733*. Wrocław—Kraków 1958.

ambasadora Antoniego Feliksa Montiego, o czym pisał E. Rostworowski w przytoczonej wcześniej książce).

Stosunkowo wiele miejsca poświęcił Autor przedstawieniu przebiegu sejmików przedkonwokacyjnych ziemi halickiej, chełmskiej i sejmiku generalnego województwa ruskiego w Sądowej Wiszni odbytych w marcu 1733 roku. Szlachta na wszystkich tych sejmikach opowiedziała się za kandydaturą „Piasta” (a nawet wprost Stanisława Leszczyńskiego) do tronu polskiego. Jedynie na sejmiku w Sądowej Wiszni doszło do ostrych sporów, które wynikały nie tylko z powodu obecności tam sporej grupy stronników saskich. Atakowano przede wszystkim wojewodę ruskiego Augusta Czartoryskiego, skądinąd zwolennika króla Stanisława. Głębsze tło tego konfliktu mogły stanowić ambicje księcia Augusta sięgnięcia po tron, o których dość otwarcie się wówczas mówiło. Sam książę narzekał po sejmiku, iż odstąpili go Wieniawscy. Rodzina ta kilkakrotnie zresztą pojawia się na łamach pracy Adama Liska, na ogół ukazana jest w niezbyt korzystnym świetle, a na s. 164 wprost jest o nich mowa jako o osobach przejawiających sympatie prosaskie.

Wnikliwie przedstawił Autor aktywność posłów i senatorów z województwa ruskiego na sejmie konwokacyjnym 1733 roku. Zdecydowana większość z nich (12 na 14) udzieliła poparcia dla propozycji wykluczenia cudzoziemca z kandydowania do korony polskiej. Jedynie dwóch posłów — Jan Cetner i Michał Rzewuski — opowiedziało się w praktyce za zachowaniem wolnej elekcji. Również senatorzy z tego województwa, bez żadnych zastrzeżeń, złożyli przysięgę na ekskluzję cudzoziemca (z wyjątkiem marszałka nadwornego litewskiego Pawła Karola Sanguszki). Niezbyt ściśle jest jednak stwierdzenie (s. 36), że część magnatów, nie widząc szans na uzyskanie korony i obawiając się interwencji rosyjskiej, zaczęła po konwokacji przechodzić na stronę elektora saskiego. W istocie to właśnie ci magnaci, będąc wrogo nastawieni do Leszczyńskiego, nalegali na wprowadzenie do Rzeczypospolitej wojsk moskiewskich i cesarskich, stwierdzając, że inaczej nie da się przeszkodzić elekcji Stanisława. Wciąż mieli oni jeszcze nadzieję na objęcie, w sprzyjających im okolicznościach, tronu polskiego. Sejmiki relacyjne (przedelekcyjne) oraz sam udział szlachty ruskiej w elekcji Stanisława Leszczyńskiego zostały przedstawione w sposób skrótowy, lecz kwestia ta dobrze jest znana dotychczasowej literaturze.

Rozdział II: *Organizacja stronnictwa Leszczyńskiego w okresie wojny domowej i obcej interwencji*, dotyczy wydarzeń od jesieni 1733 roku do schyłku 1735 roku, czyli okresu największej aktywności wielu konfederacji związanych w obronie króla Stanisława. W województwie ruskim pierwsze takie konfederacje zawiązały się 10 grudnia 1733 roku w Sądowej Wiszni oraz 15 grudnia tegoż roku w Haliczu i w Chełmie. Autor słusznie podkreślił, że już przy zawiązywaniu konfederacji województwa ruskiego doszło do sporów i konfliktów (znów czynni tu byli Wieniawscy). Szkoda, że już w tym miejscu nie wspomniano o wcześniejszych konfederacjach województw wołyńskiego z 7 listopada i sandomierskiego z 3 grudnia 1733 roku, bo to na nich, jak słusznie zaznacza Autor (ale dopiero na s. 62), wzorowały się

powstające później konfederacje lokalne. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie trzy konfederacje województwa ruskiego, mimo deklaracji pełnego poparcia króla Stanisława, nie śpieszyły się z uchwaleniem i poborem podatków na wojsko, a szlachta nie przejawiała większej ochoty na udział w pospolitym ruszeniu.

Od omówienia tych prostanisławowskich konfederacji województwa ruskiego przechodzi A. Lisek bezpośrednio do analizy generalnej konfederacji w Dzikowie (z 5 listopada 1734 roku) i udziału w tym związku szlachty ruskiej (aż 17 przedstawicieli tego województwa uczestniczyło w jej zawarciu). Wcześniej doszło jednak do kapitulacji Gdańska, gdzie schronił się Leszczyński, który następnie uciekł do Królewca. Nasuwa się pytanie, kiedy informacje o upadku Gdańska dotarły na ziemie ruskie i w jakiej mierze wpłynęły na postawy tamtejszej szlachty. Konfederacja dzikowska uchwaliła wprawdzie wystawienie wypraw wojewódzkich, ale kontyngent wojska z województwa ruskiego wyznaczono na stosunkowo niskim poziomie, bo miał on liczyć jedynie 480 żołnierzy. W podsumowaniu tego podrozdziału Autor zaznacza, że w województwie ruskim stosunkowo szybko doszło do utworzenia lokalnych konfederacji występujących nie tylko w obronie króla Stanisława, lecz także „suwerenności państwa, wiary katolickiej oraz przywilejów szlacheckich”. Jest to stwierdzenie niewątpliwie słuszne, ale wyraźniej trzeba było podkreślić, że rezultaty działalności tych związków konfederackich były bardziej niż skromne.

W drugim podrozdziale A. Lisek omawia działalność wojskową regimentarza generalnego Józefa Potockiego. Ocenia ją zdecydowanie negatywnie, zwracając uwagę na brak aktywności wojsk podporządkowanych Potockiemu, upadek w połowie 1734 roku kolejnych fortec położonych na terenie województwa ruskiego, wreszcie wycofanie sił koronnych wiernych Leszczyńskiemu ze Stanisławowa do Kamieńca Podolskiego. Autor pisze tu o „opieszłości” regimentarza generalnego (s. 82/83), choć chyba właściwsze byłoby określenie postępowania J. Potockiego jako nieudolność. Jak wiadomo, dotychczasowe doświadczenia militarne (zwłaszcza liczne porażki dowodzonych przez niego oddziałów w dobie wojny północnej) w żadnym razie nie predestynowały go do pełnienia jakichkolwiek funkcji dowódczych. Analizując dokładniej wywody A. Liska, można zresztą dojść do wniosku, że głównym celem J. Potockiego (przynajmniej od momentu rezygnacji z obrony Warszawy w październiku 1733 roku) było uzyskanie buławy wielkiej koronnej w zamian za uznanie Augusta III. Kwestia konfliktu między regimentarzem generalnym a władzami konfederacji dzikowskiej, zakończonego przejściem wojska koronnego dowodzonego przez J. Potockiego na stronę Wettyna, zamyka ten rozdział.

Rozdział III: *Schyłkowa działalność obozu stanisławowskiego w województwie ruskim*, dotyczy przede wszystkim stopniowego przechodzenia większości szlachty tych ziem na stronę Augusta III. Decydującą rolę odegrały tu klęski konfederatów dzikowskich (zwłaszcza rozbitcie ich głównych sił w bitwie pod Stężycą z 9—10 kwietnia 1735 roku) oraz konieczność znacznych dostaw żywności i furazu dla

wojsk rosyjskich, które zajęły praktycznie cały obszar województwa ruskiego. Spodziewano się, że uznanie Wettyna przyczyni się do zmniejszenia tych dostaw. Coraz częściej zabiegano też o przychylność poszczególnych dowódców wojsk rosyjskich. Od stycznia 1735 roku coraz częściej obradowały sejmiki, na których szlachta zawiązywała rekonfederacje i przystępowała do prosaskiej konfederacji warszawskiej. Uczestniczyli w nich także i dotychczasowi stronnicy Leszczyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że czas działał na korzyść Augusta III (s. 130). W tej sytuacji nieco ostrożniej stawiałbym tezę o niepowodzeniu polityki Wettyna wynikającym z nie dojścia do skutku sejm pacyfikacyjnego z 1735 roku. A. Lisek wskazuje tu, iż wśród posłów z województwa ruskiego na ten sejm wciąż jeszcze było sporo adherentów króla Stanisława. Ewa Szklarska niedawno jednak dowiodła, że nieodbycie się tego sejm w istocie wzmacniało pozycję Augusta III, gdyż wojska saskie i rosyjskie nadal miały stacjonować w Rzeczypospolitej<sup>4</sup>, a to na nich głównie opierała się wówczas władza tego monarchy. Przy okazji warto podkreślić, że Autor odnotował (na s. 137) rozbieżności wśród historyków dotyczące miejsca ukrycia insygniów koronacyjnych przez podskarbiego Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego (w Warszawie lub Częstochowie). Najnowsze badania ewidentnie wskazują na podziemia warszawskiego kościoła św. Krzyża jako miejsce zamurowania tych insygniów<sup>5</sup>.

Osobny podrozdział poświęcony jest analizie przebiegu sejmików przedsejmowych z 1736 roku w województwie ruskim. Jest rzeczą charakterystyczną, że choć zgromadzona na sejmikach szlachta dostrzegała konieczność zwiększenia liczby wojska (co wydawało się oczywiste po smutnych doświadczeniach bezkrólewia), to zdecydowanie protestowała ona przeciwko jakimkolwiek próbom obciążenia jej podatkami na ten cel (podobnie było zresztą w całym kraju). W związku z zerwaniem sejmiku w Sądowej Wiszni (Autor sugeruje, że stało się to z inspiracji Czartoryskich) na drugim sejmie pacyfikacyjnym zjawilo się tylko ośmiu posłów z województwa ruskiego (w tym aż sześciu było niegdyś stronnikami króla Stanisława).

Monografia Adama Liska stanowi cenne podsumowanie jego badań źródłowych i przynosi interesujący obraz życia politycznego województwa ruskiego, ale także wewnętrznych konfliktów wśród magnaterii i szlachty w dobie bezkrólewia po zgonie Augusta Mocnego. Wyraźnie dowodzi, iż większość szlachty ruskiej zdecydowanie opowiadała się za kandydaturą Stanisława Leszczyńskiego. Pewien niedosyt pozostawia jednak niepełna analiza przyczyn takiej postawy. W istocie, mimo licznych studiów monograficznych, nie wiemy, czy decydowała o tym niechęć do obcego władcy (połączona z obawą przed wprowadzeniem sukcesji tronu), czy

---

<sup>4</sup> E. SZKLARSKA: *Sprawa ewakuacji wojsk obcych na sejmie pacyfikacyjnym 1735 roku*. W: *Miscellanea res Polonorum, Brittanorum ad Judaeorum illustrantia*. Red. J. BASISTA et al. Kraków 2015, s. 81.

<sup>5</sup> J. DYGDAŁA: *Warszawski „azyl” insygniów koronacyjnych 1733–1737*. W: *Miscellanea res Polonorum...*, s. 59–69.

też skuteczna działalność propagandowa francuskiego ambasadora A.F. Montiego (poparta rozdawnictwem pieniędzy) i skupionej wokół niego grupy wpływowych magnatów. Jest to jednak temat na zupełnie inną książkę.

Na koniec drobna uwaga korygująca adres bibliograficzny. Otóż wspomniana w przypisie 126 na s. 47 „Relacja z elekcji Augusta III...” rzeczywiście znajduje się w Bibliotece Kórnickiej PAN, ale nie w rękopisie nr 1564, lecz na k. 302v.—304 rękopisu nr 434.

## Bibliografia

- CIESIELSKI T.: *Agresja rosyjska na Polskę 1733—1735. Walki na Ukrainie, Podolu i Wołyniu*. W: *Trudne sąsiedztwo. Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjsko-ukraińskich w XVI—XX wieku*. Red. A. SZCZEPANIK. Toruń 2007, s. 100—127.
- DYGDALA J.: *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733—1736*. „Rocznik Gdański” 1986, t. 46, 1, s. 139—168.
- DYGDALA J.: *Warszawski „azyl” insygniów koronacyjnych 1733—1737*. W: *Miscellanea res Polonorum, Brittanorum ad Judaeorum illustrantia*. Red. J. BASISTA et al. Kraków 2015, s. 59—69.
- ROSTWOROWSKI E.: *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725—1733*. Wrocław—Kraków 1958.
- SZKLARSKA E.: *Sprawa ewakuacji wojsk obcych na sejmie pacyfikacyjnym 1735 roku*. W: *Miscellanea res Polonorum, Brittanorum ad Judaeorum illustrantia*. Red. J. BASISTA et al. Kraków 2015.